

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

NAJWIĘKSZE i JEDYNE PISMO **CODZIENNE** wychodzące w Piotrkowie w dużym nakładzie w bogatej treści **ROZPOWSZECHNIONE** na terenie całej **POLSKI ŚRODKOWEJ**

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P.K.O. Nr. 141-734.

KINO-TEATR
CZARY
w Piotrkowie

Niezapomniana para kochanków z cudnego filmu Rose Marie uroczą Jeanette Mac Donald i znakomity baryton Welson Eddy w przebojowym filmie p. t.

Kapryśna Marietta
cudna komedia muzyczno-spiewana

Nad program: „TYGODNIK AKTUALNOŚCI”
Początek o godz. 5 p.p., w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

KINO-TEATR
NOWOSCI
w Piotrkowie

Wielki film morski zrealizowany pod Wysokim Protektoratem Francuskiego Minist. Marynarki

Noc przed bitwą
W roli gł.: ANNABELA i VICTOR FRANÇEN
Zamrażające krew w żyłach sceny bitwy morskiej

Początek o godz. 5 p.p., w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

„Nowy obóz polityczny nie powinien przypominać ani przedmajowych partyj ani pomajowego B. B. W. R.”

Z interesującego przemówienia sejmowego p. posła Surzyńskiego

WARSZAWA (tel. wł.) W dyskusji nad plenarnym posiedzeniu Sejmu m. in. głos zabral poseł Surzyński z Poznania, należący do parlamentarnego Związku Działaczy Społecznych, stwierdzając w swoim przemówieniu, że

DZIESIĘCIOLETNI OKRES LIKWIDACJI PARTYZNICTWA KONCZY SIĘ.

B. B. W. R. został rozwiązany zaś stronnictwa opozycyjne dotknięte są paraliżem. Nowy obóz polityczny nie powinien przypominać ani przedmajowych partyj ani pomajowego B. B. W. R. Powinien on mieć na celu utrwalenie siły państwa państwa. Solidarność narodowa uwarunkowana aktualnymi potrzebami i wynikająca z tradycji wojny winna się mieścić w granicach sprawiedliwości społecznej. Dalszy postulat programowy przyszłego obozu to stwierdzenie, że

przez endeków i konserwatystów. Poseł Surzyński wyraża opinię, iż kto w Polsce z pobudek patriotycznych stawia pozytywne i realne hasła postępu społecznego spotyka się ze strony zorganizowanego kapitału i przemysłu, obozu konserwatywnego i oddanej im prasy z zarzutem, że jest awangardą komunizmu. Nie wolno uogólniać w sposób wysoce niebezpieczny i demagogiczny problemu i uważać za komunizm lub pomoc dla Kominternu każdą myśl społeczno-polityczną szukającą z najsłabszych pobudek patriotycznych

innych form życia zbiorowego niż wcześniejsze.

Omawiając walkę z komunizmem, poseł Surzyński domaga się

PRZECIWSZTAWIENIA KOMUNIZMOWI WŁASNYCH POLSKICH POSTULATÓW HASEŁ I IDEI.

Na koniec poseł Surzyński wyraża życzenie, aby przyszedł obóz polityczny uruchomił przez jasne sformułowanie syntezy myśli społeczno-politycznej najwięcej wartościowe zapasy energii społecznej i

utrudnił, przez odpowiednią metodę działania dostęp elementom najniższym i korupcyjnym.

Budżet M. S. W. w Sejmie

WARSZAWA (tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu po odesłaniu do komisji rolnej dwu projektów ustaw z przedłożenia rządowego w sprawach weterynaryjnych zajęł się Sejm budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Po referacie posła Strońskiego wywiązała się dyskusja, w której poruszono cały szereg aktualnych zagadnień społecznych, bezpieczeństwa publicznego, stosunku do mniejszości narodowych, a przede wszystkim mniejszości ukraińskiej i białoruskiej, sprawy cen artykułów pierwszej potrzeby oraz sprawę walki z komunizmem. Przemawiali posłowie Tarnowski, Pełczyński, Hoffmann, Urbański, który chce komunistów zaprzędo do osuszenia błot polskich i in. Dyskusja trwa.

Płk Koc przemówił w niedzielę!

WARSZAWA (tel. wł.) Agencja „Iskra” donosi: W niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 17.30 Płk. Adam Koc odczytał przed mikrofonem „Polskiego Radia” deklarację programową, mającą stanowić podstawę konsolidacji wszystkich twórczych sił Narodu polskiego w myśl

hasła zawartych w przemówieniu Marszałka Śmigłego Rydzę dnia 24 maja 1936 roku. Przemówienie Płk. Adama Koca będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Oddamy przedstawicielstwo

I wyłączną sprzedaż naszych wyrobów na różne okręgi Górnego Śląska energicznym i zdolnym reflektantom, dysponującym własnym taborem, magazynami i odpowiednim kapitałem.

Pismenne oferty prosimy nadsyłać do

Fabr. Przetw. Chem. „DOBROLIN”, F. A. I G. PAL, Warszawa,
skrzynka pocztowa 297.

Deklaracja programowa Związku Działaczy Społecznych wobec tworzącej się sytuacji

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj o godzinie 14 odbyło się w Sejmie plenarne posiedzenie parlamentarnego Związku Działaczy Społecznych. Zebraniu przewodniczył poseł Czesław Dembicki, referat polityczny wygłosił senator Małski. Po ożywionej dyskusji, która wywiązała się po referacie zebrani na wniosek senatora Małskiego powzięli jednomyślnie następującą uchwałę:

CENĘ NIEPODLEGŁOŚCI GOSPODARCZEJ.

W marszu tym udział wzięć muszą wszystkie kolumny naszego Narodu. Bez obcych wzorów i jakichkolwiek wpływów obcych agentur Naród nasz własnym wysiłkiem duchowym i materialnym zdobyć i rozwinąć musi swoją pozycję polityczną i gospodarczą.

„Związek Działaczy Społecznych stwierdza, że w wyniku dotychczasowych prób zorganizowania się społeczeństwa

TWORZĄCA SIĘ OBECNIE SYTUACJA W NICZYM NIE PRZEKRĘŚLA ANI POSTAWY NASZEJ ANI TEŻ KIERUNKU NASZEJ DZIAŁALNOŚCI.

Dysponując dwoma podstawowymi wartościami: ziemią i pracą — baczyc musimy, by dysponując nimi człowiek miał w każdej sytuacji silne podstawy ideowe, a przez swoje zespoły społeczne należyte miejsce w wielkim procesie twórczym naszego Narodu.

Zgodnie z dotychczas głoszonymi przez Związek Działaczy Społecznych tezami oraz sformułowaniami Naród polski po uzyskaniu niepodległości politycznej ma przed sobą jako

NACZELNY ETAP REALIZACYJNY UZYSKANIE ZA WSZELKĄ

Organizowanie woli Narodu dokonywane być musi na podstawowych imperium moralności w życiu publicznym. Przykładem i pracą na naszych posterunkach działalności społeczno-gospodarczej stwierdzając będziemy, że tylko pozytywne osiągnięcia mogą być wyrazem rzetelności stosunku do głoszonej idei.”



Gen. Goering wpisuje się do książki audyencyjnej na Zamku w Warszawie.

BIAŁOWIEŻA. Dnia 17 bm. odbyło się w Białowieży polowanie na dziki i drapieżniki, w którym na zaproszenie P. Prezydenta R. P. wziął udział premier pruski gen. Goering w towarzystwie ambasadora von Moltke, sekretarza stanu Koerner, łowczego Rzeszy Scherpinga i świty. Z gości polskich wzięli udział generał broni Sosnkowski, ambasador Lipski i gen. Fabrycy.

W pierwszym miocie gen. Goering osiągnął niezwykły wynik, mając na rozkładzie 3 wilki i 2 dziki. W dalszym ciągu polowania padły jeszcze 3 rrsie i 10 dzików.

Pogoda na piątek

Lekki spadek temperatury, począwszy od północy kraju przy pogodzie naózł chmurnej i mglistej. Drobne opady w dzielnicach południowych i wschodnich a rozproszona w północnych. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

INTERES NARODU POKRYWA SIĘ Z INTERESAMI ŚWIATA PRACY FIZYCZNEJ I UMYSŁOWEJ.

Następnie poseł Surzyński wypowiada się jako gorący zwolennik realizowania hasła postępu społecznego. Poprawa warunków ekonomicznych bytu najsłabszych warstw ludowych i robotniczych oraz zapewnienia im udziału w dorobku współczesnej kultury i cywilizacji rozszerzy na całe społeczeństwo poczucie czynnej i realnej współodpowiedzialności za interesy narodu i państwa. Dalej stwierdza poseł Surzyński, że

DAWNE ZASADY GOSPODARKI LIBERALNEJ ZBANKRUTOWAŁY I WYPOWIADA SIĘ ZA PLANOWĄ GOSPODARKĄ PAŃSTWOWĄ.

która musi harmonijnie objąć wszystkie zagadnienia gospodarcze i finansowe.

Na zakończenie swego przemówienia porusza poseł Surzyński sprawę straszaka komunistycznego, stosowanego tak chętnie

Pijcie prawdziwie najlepsze piwo OKOCIMSKIE

Gdańsk, Kościół, odmowa Holandii

(Korespondencja własna „Polski Zachodniej”)

Berlin, 17 lutego.

Połączmy tym razem sprawy, które leżą daleko od siebie. Przyniosła ich chwila i aktualność.

W przededniu wyjazdu premiera Goerina z Berlina na polowanie reprezentacyjne do Białowiesza, puścił Havas berliński plotkę grubszej kategorii: gen. Goering omówi Polsce kwestię przyłączenia Gdańska do Rzeszy. Za tego rodzaju ustępstwo da się pewne gwarancje Polsce...

Havas berliński cierpi ostatnio na brak wiadomości — jak większość korespondentów i agencji berlińskich — i dlatego... wymyśla. Jest zrozumiałe jeszcze, jeżeli wymyśla przeciętny pismak albo nieodpowiedzialny korespondent brukowca. Skoro jednak wymyśla agencja tej marki — jest to smutne. Dowodzi to tylko, że agencje francuskie nastawione są na niepoważną sensację, podobnie zresztą jak gros prasy francuskiej, która specjalizuje się w balaganiarstwie i mieszaniu rzeczy ważne z niepoważnymi. Słowa jakie skierowano niedawno pod adresem prasy francuskiej przez ministra Bluma oraz prezydenta republiki — były po stokroć słuszne. Czas jest zbyt poważny, ażeby można uprawiać żokpi.

FRANCJA JEST ZBYT WIELKIM PAŃSTWEM, BY MIEĆ NIEPOWAŻNĄ PRASĘ I NIEDOUCZONYCH DZIENNIKARZY.

Gdańsk nie może być przedmiotem plotek wtedy, gdy agencjom tym czy innym nudzi się i gdy weszą za sensacją. O Gdańsk kłócić się może Polska z Niemcami według własnego uznania — ale nie z cudzej inspiracji i woli.

Przypuszczać jednak należy, że ten gdański blamaż nie odstraszy od wywleczenia widma Gdańska za parę tygodni przez inną agencję albo innego rewolwotowca.

NA TERENIE POLITYKI WYZNANIOWEJ DZIEJA SIĘ W RZESZY SPRAWY WAŻNE.

Tzw. komitet kościelny, zmontowany z wielkim trudem przez min. dla spraw kościelnych min. Kerrla rozleciał się. Komitet ten miał przeprowadzić dzieło poddania kościoła ewangelickiego pod władanie państwa. Próba komendy nie udała się. Energiczny „Bekentniss-Kirche” poszedł na opozycję i trwa w niej. Jego pastory walczą ocażanie z zasadami totalizmu, z hasłem, że kto służy państwu służy Bogu, kto służy Adolfowi Hitlerowi ten służy także Bogu.”

Narazie więc akcja min. Kerrla poniosła porażkę. Spodziewano się, że po tym fiasko przyjdą rządy państwa nad kościołem ewangelickim przy pomocy dekrétów. Aliter dnia 15 lutego kanclerz Hitler podpisał w swej bawarskiej sadybie w Berchtesgaden specjalny Erlas, mocą którego zwoluje się synod kościoła ewangelickiego.

ZOBACZYMY CO TEN SYNOD PRZYNIESIE. MOŻE ROZDZIAŁ KOŚCIOŁA OD PAŃSTWA?

Konflikt regimie'u z kościołem ewangelickim postępuje zatem dalej, również postępuje konflikt katolicyzmu z hitleryzmem. Kardynał Faulhaber pali prawdę w oczy ze swej katedry w Monachium, a tłum wiernych przerywa jego cytaty świadczące o pogwałceniu kościoła katolickiego okrzykami: Schande!

Kardynał Faulhaber w ostatnim kazaniu użył argumentów szczególnie przykrych dla regimie'u: zapytał się bowiem, jak obce rządy mają wierzyć słowom niemieckich mężów stanu, skoro nie dotrzymuje się do browolnie podpisanych paktów? Takim właśnie układem dobrowolnie podpisanym przez rząd Rzeszy był konkordat z Watykanem, zawarty w r. 1933.

JEST TO SZPILKA BARDZO BOLESNA DLA REGIMIE'U.

Zdaje się, że po tej szpilce nastąpi protest kościoła katolickiego w Niemczech z powodu zamykania szkół katolickich w Bawarii. Należy się spodziewać także prote-

stu Watykanu, który zachowywał dotychczas zdumiewającą bierność w wypadkach niemieckich i ludził się, że możliwy jest jakiś kompromis między nauką kościoła katolickiego a nacjonal-socjalizmem.

W mowie kanclerskiej z dnia 30 stycznia znalazł się ustęp, w którym Berlin proponował gwarancje nienaruszalności granic Holandii i Belgii. Przed paru dniami padła odpowiedź na tę propozycję z ust holenderskiego ministra dla spraw zagranicznych de Graeffa.

Min. de Graeff oświadczył, iż nienaruszalność granic Holandii jest zasadą istnienia tego państwa i że zatem nie może być w ogóle przedmiotem dyskusji czy jakiegokolwiek paktu. Trudno o zręczniejsze sformułowanie — odmowy.

Berlin przyjął to oświadczenie bardzo kwaśno. Powiedziano, że oczywiście, nikt nie chciał przez to podawać w wątpliwość nienaruszalności granic Holandii — chciało tylko przez to położyć kres pogłoskom, jakoby Niemcy żywiły zamiary agresywne wobec Holandii i chciały z niej zrobić jakąś drugą Belgię na wypadek nowej wojny.

ODMOWA HOLANDII OZNACZA, ŻE NIEMIECKI PLAN PAKTÓW DWUSTRONNYCH ZAŁAMAŁ SIĘ NA HOLANDIĘ.

Zobaczmy, czy da się skusić na tego rodzaju kombinacje Belgia. Wszystko jednak wskazuje na to, że dla Belgii gwarancja niemiecka nie wystarcza i że przedkłada nad nią — własne dobrobrojenie oraz zapewnienie z innej strony n. p. Francji czy Anglii. Berol.



W porcie Algeciras (w głębi) wylądował pułk kawalerii marokańskiej. Pułk ten użyty zostanie na południowym froncie wojsk powstańczych.

Piękne gesty Podhalan

Góral Wojciech Stopka „Borowy” z Kościelisk ofiarowuje 10.000 zł na Dom Ludowy.

Donosiliśmy w swoim czasie, że w czasie ostatniego ciągnięcia loterii państwowej padł wielki los wygrywający 200.000 zł na cwiartkę zakupioną przez drobnego gospodarza Wojciecha Stopkę „Borowego” z Kościelisk obok Zakopanego. Jak donosi miesięcznik regionalny pt. „Ziemia Podhalańska” organ Zarządu Głównego Związku Podhalan posiadacz szczęśliwej wygranej ułożył się honorem i 10.000 zł z wygranej ofiarował na budowę Domu Ludowego w swej rodzinnej miejscowości.

P. Stopka Borowy bierze żywy udział w życiu społecznym i samorządowym swej wioski. Bierze w szczególności żywy udział w pracach Ogniska Związku Podhalan i zarządu gminy.

Piękny gest p. Stopki wywołał duże wrażenie. Przykład ofiarności na cele ogólne wśród Podhalan nie jest jednak odosobniony.

Z tej samej „Ziemi Podhalańskiej” dowiadujemy się, że mistrz tapicerski z Krakowa, właściciel składu mebli, pochodzący z Odrowąża na Podhalu p. Kajetan Dudzian — ofiarował swój majątek obliczony na 140.000 zł specjalnej fundacji swego imienia i jego żony śp. Józefy. Celem fundacji będzie opieka nad młodzieżą ze szkół zawodowych i rzemieślniczych, pochodzącą z Podhala. Fundacja ma wybudować trzypiętrowy dom w Krakowie przy ul. Kościuszkowej przeznaczony na bursę.

Należy zaznaczyć, że także inny rodak p. Dudziaka ks. prałat Wit Maśnicki z Elisbeth w Stanach Zjednoczonych stworzył z kwoty 10.000 dolarów fundację dla akademickiej młodzieży pochodzącej z Podhala. Dzięki tej fundacji kilkunastu akademików podhalańskich ma bezpłatne lub ulgowe mieszkania w Katolickim Domu Akademickim w Krakowie.

Fotografujemy już myśl ludzką!

Do wyświetlenia największej tajemnicy świata organicznego — pracy mózgu myślącego człowieka — współczesna nauka podchodzi wielkimi krokami.

Już w r. 1883 profesor psychologii na uniwersytecie wiedeńskim utrzymywał, że mózg ludzki wysyła pewnego typu fale elektryczne, które stoją w bezpośrednim związku z procesami myślowymi.

W r. 1924 profesor uniwersytetu w Jenie stwierdził eksperymentalnie, że mózg ludzki emituje fale elektro-magnetyczne, które po pewnym wzmocnieniu można przedstawić graficznie.

A oto w ub. wtorek docent uniwersytetu w Innsbrucku dr Rohrer wygłosił w

wielkiej sali wykładowej wiedeńskiej kliniki psychiatryczno-neurologicznej odczyt, gdzie przy pomocy specjalnie skonstruowanej maszyny, która wzmacnia owe tajemnicze fale, nadawane przez ludzki mózg — zbadał dokładnie charakter tych fal oraz, co najważniejsze, ich zależność w odniesieniu do procesów myślenia.

Uczeni fale te określają jako fale „alfa” i fale „beta”.

Docent Rohrer sporządził specjalny aparat filmowy do fotografowania fal myślowych, a zdejmując je przez lupę czasosłonną, zbadał, iż fale alfa odpowiadają stanom bierności a fale beta — czynnościom myślowym mózgu.



Na marginesie

Dlaczego nie zgłaszają się Ślązacy!

Niejednokrotnie czy to w prasie czy w rozmowach pojawiają się skargi na pominięcie Ślązaków przy staraniach o pracę tu na urzędach.

Omawiając swego czasu ten objaw zaznaczyliśmy, że pretensje nie zawsze są uzasadnione. Podnosiliśmy przy tym, że Ślązacy, zwłaszcza posiadający wyższy cenzus naukowy wolą zajęcia w instytucjach przemysłowych lub komunalnych od służby w administracji rządowej.

W związku z omawianym zagadnieniem mamy do zanotowania bardzo znamienny przykład. Oto w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim rozpisano konkurs na posady dla siedmiu młodych prawników. Tym czasem wśród podań, zgłaszających się kandydatów znajduje się zaledwie dwa, pochodzące od Ślązaków.

Przyjmijmy na razie, że wiadomość o wspomnianych wolnych posadach w Urzędzie Wojewódzkim nie dotarła do wszystkich zainteresowanych. Przypominamy więc, że istnieje jeszcze możliwość zgłaszania dalszych kandydatów na obsadzenie wspomnianych siedmiu wolnych miejsc. Może więc to przypomnienie zmieni obecny, znamienne mały stosunek procentowy kandydatów śląskich.

Jeśli zaś zmiany nie będą, to niechże potem nie powstają spóźnione żale lub pretensje o to, że wolne miejsca będą obsadzone przez kandydatów z poza Śląska.

Krem NIVEA

prawie że wyklucza bolesne oparzenie słoneczne a zarazem chroni skórę przed spierzchnięciem na mroźnym powietrzu.



Masowy strajk szewców w Łodzi

W dniu 16 bm. proklamowany został w Łodzi strajk pracowników szewskich. Strajk objął kilka tysięcy ludzi, bowiem do akcji przyłączyło się kilka ośrodków przemysłowych województwa łódzkiego. Rokowania w sprawie likwidacji zatargu rozpoczęły się 22 bm.

Jeszcze jeden marsz do Palestyny

Donoszą z Wilna, że organizator nieudanego marszu do Palestyny w r. ub. adw. Wilhelm Rippel, podjął starania u władz administracyjnych o zezwolenie na urządzenie nowego pochodu. Tym razem według projektu inicjatora wyruszyć ma pięćset osób z Polski do Palestyny 10.000 osób. — Marsz odbyć się ma zaraz po świętach Wielkiej Nocy, w pierwszych dniach miesiąca kwietnia.

Wobec nijakich szans dotarcia do Palestyny bez uzyskania z góry kart wjazdowych, sądzić należy, że Rippel z „marszów palestyńskich” zrobił sobie konika, którego posiada gwoli zdobycia popularności wśród swoich zwolenników.

Kursy gospodarstwa domowego.

Od 3 marca rozpoczyna się czwarty w br. szkolnym w sezonowy kurs gospodarstwa domowego. Nauka odbywać się będzie systemem nowoczesnym. Kuchnia urządzona według wymagań najnowszych. Ilość miejsc ograniczona. Wpisy i informacje Kancelaria Szkoły Przystosowana w Gospodarstwie Rodzinnym Tow. Polek. Katowice, ul. Francuska 12, tel. 328-74 w godz. od 8-15.

Jubileuszowy przepych Maharadży

Maharadza Haiderabad w Indiach brytyjskich obchodził w tych dniach 25-letnie rządów. Uroczystości jubileuszowe trwały przeszło 14 dni. Ośniewający przepych i zdumiewająca wspaniałość ceremonii jubileuszowych utrwaliły się na zawsze w pamięci uczestniczących w manifestacji tłumów i licznie przybyłych gości zagranicznych.

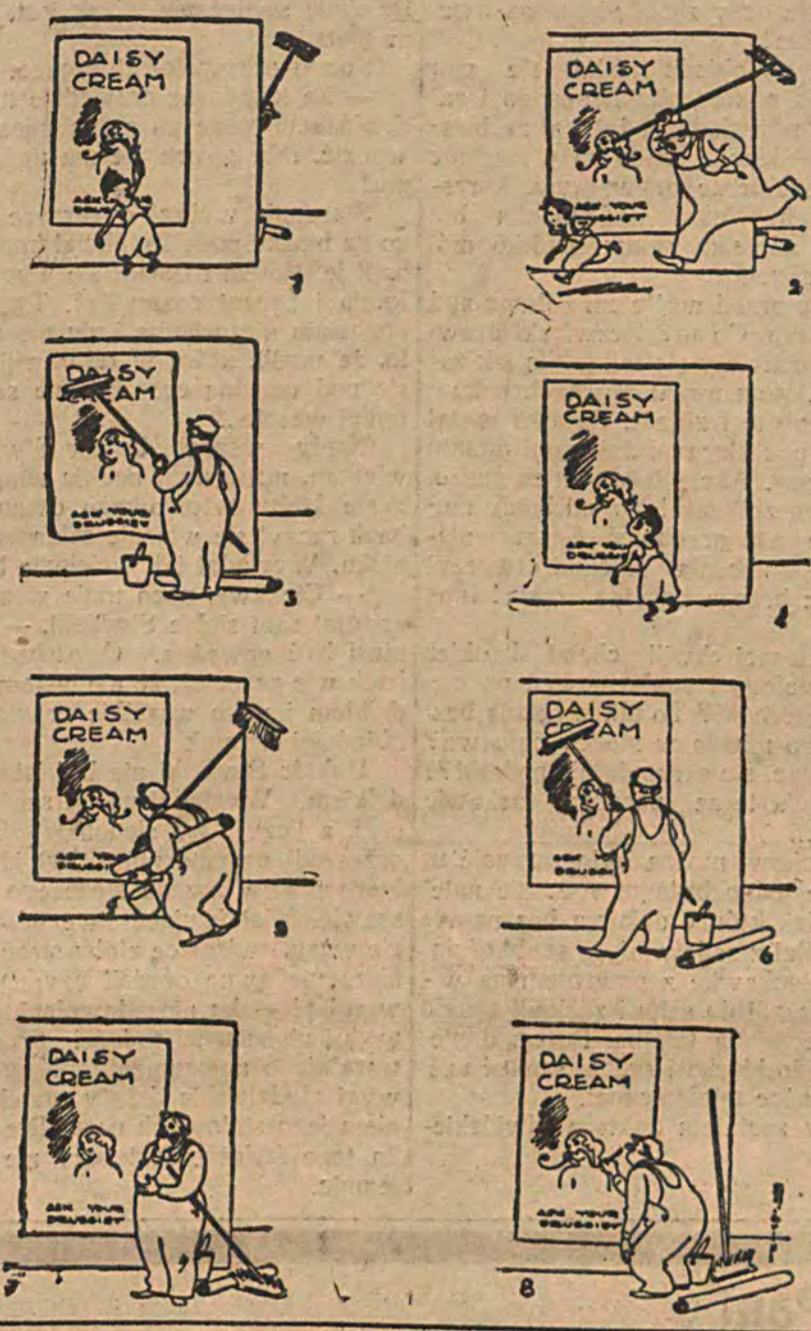
Obchody zostały zapoczątkowane przemarszem oddziałów wojskowych, stanowiących gwardię przyboczną maharadzy. Przerobiło przed maharadzą i jego dworem 18 tysięcy posągów zbudowanych żołnierzy. Następnie odbywały się całonocne zabawy ludowe oraz wystawne biesiady dla zaproszonych gości w obrębie pałaców maharadzy i dla ludu na podworcach i placach.

Maharadza Haiderabad należy do najbogatszych ludzi na świecie. Jego biżuteria oceniana jest na przeszło 100.000.000 fun-

tów szterlingów. Bezценne zbiory diademów i brylantów nie mają sobie równych na świecie. Słynny Nizam — diament waży 277 karatów i od wielu lat jest w posiadaniu rodziny maharadzy. W pałacach maharadzy znajdują się rzadkie zabytki sztuki — malarstwa, rzeźbiarstwa i architektury. Specjal-

na czią jest otaczana jego kolekcja posągów Buddy. Muzeum buddystyczne maharadzy jest przedmiotem pielgrzymek kapłanów i ludu. W osobnej sali znajduje się mitycznymi legendami otaczany posądek Buddy z pierwszych lat rozwoju tej religii t. j. z IV wieku przed Chrystusem.

Wesoła amerykańska historia bez słów.



Woenny jubilat

W roku 1937 przypada jubileusz, o którym jednak każdy chciałby chętnie zapomnieć. Jest to jubileusz karabinu systemu Mauser. W 1887 r. pojawiła się ta broń, która wprowadziła dosyć poważne zmiany w systemie walk piechoty. Już w 1871 roku armia pruska posiadała broń z rodzajem ładunków do naboju, ale były to tylko próby broni wojennej wielostrzałowej. Mauser karabin wykonany miał magazyn na 5 i więcej naboju. Model broni wzbudził entuzjazm techników i jeszcze tego samego roku ten typ karabina został opracowany, sporządzony i oddany do użytku wszystkim armiom europejskim.

29 lat w celi śmierci

Prasa amerykańska podaje sensacyjną wiadomość o niejakiemu Achillesie Heronie, który przez 29 lat czeka na wyrok śmierci. W roku 1908 Heron został skazany za zabójstwo duchowego na karę śmierci, mającą być wykonaną za pomocą krzesła elektrycznego. Przy egzekucji obecny winien być według kodeksu amerykańskiego, sędzią wyrokodawcą. Kiedy o świecie wyprowadzono drżącego Herona do sali skazańców, dowiedziano się, że sędzia zaniemógł i egzekucja nie będzie mogła odbyć się.

Po kilkudniowej chorobie sędzia zmarł a skazaniec pozostał na zawsze w swej celi śmierci. Niemal codziennie, gdy rankiem wchodzi do celi ze świeżą wodą, skazaniec budzi się i zrywa gotowy na ostatnią godzinę swego życia. Godziny te przedłużają się w nieskończoność. Heron liczący już obecnie blisko 60 lat, wytęskniał i stał się cieniem, oczekującym na ulaskawienie lub na błyskawiczną śmierć na krześle elektrycznym. Pisma wychodzące w St. Francisco domagają się w imię zasad humanitarnej wypuszczenia Herona na wolność i darowania mu pozostałych lat kary. Jeden z dzienników pisze pod adresem władz sądowych: „Zrozumcie, państwo sędziowie, tragedię człowieka, który znajduje się na pomoście między życiem i śmiercią”.

Osobliwy chrześniak

Maurice Chevalier po przyjeździe z Egiptu do Paryża został zaproszony przez dyrektora cyrku wędrownego na osobliwą uroczystość. Menażeria cyrku wzbogaciła się bowiem w czasie drogi o małe słoniatko, które przyszło na świat w wagonie kolejowym. Otóż pomysłu dyrektor zaprosił Chevaliera na uroczystość nadania słoniatku imienia. Chevalier, godząc się na tę propozycję, dobrał ze swej strony Józefinę Baker. Na cześć czworonożnego malca wypito bułkę szampana i nadano mu imię August.

Mewy wymierają

Romantyczny ptak sinych dali morskich — mewa — wymiera. Zjawisko to zaobserwowano poraz pierwszy przed mniej więcej 10 laty, w okolicach Jutlandii. Przyczyną masowego wymierania mew jest zanieczyszczenie wód nadbrzeżnych oliwą, benzyną i t. p. Tłuste oleje przydłga mew, wskutek czego ptaki mają utrudniony, a często nawet zupełnie uniemożliwiony lot, i padają ofiarą głodu. W roku ubiegłym na wybrzeżach Jutlandii musiano zabić prawie trzy tysiące mew, które prądy morskie bezwinnie unosiły wyrzucały na skaliste brzegi. Ptaki pływały całymi dniami, usiłując na próżno oderwać się od powierzchni wody. W ostatnim czasie pastwa głodu padło nie mniej niż 10 tysięcy mew.

Proces o pchełkę hotelową

Przed sądem w Liverpoolu toczyła się w tych dniach interesująca rozprawa. Niejaka miss Chesire, podróżująca dużej firmy kapeluszniczej, wniosła powództwo cywilne przeciw właścicielowi hotelu liverpoolskiego. W skarżce swej miss Chesire przedstawiła konsekwencje, jakie wynikły z pobytu w hotelu należącym do p. Kriega w Liverpoolu. Podczas nieprzespanej nocy jakaś pchełka pogryzła miss Chesire tak dotkliwie, że przez okres blisko miesięczny nie mogła poświęcić się swym zajęciom zawodowym.

Z tego też tytułu miss Chesire wniosła o odszkodowanie materialne oraz o zwrot kosztów leczenia. Sąd po dłuższej naradzie postanowił dokończyć wizji w numerze hotelowym. Stwierdziwszy na miejscu beznaganą czystość, wydał wyrok oddalający pretensje miss Chesire.

Miss Chesire usiłowała się jeszcze bronić, lecz bezskutecznie. Hotel liverpoolski p. Kriega oficjalnie uznany za higieniczny i wygodny, jest od dnia procesu codziennie przepelniony gośćmi ze sfer kupieckich.

Przywileje króla angielskiego

Król angielski ma najróżniejsze, wiekową tradycją uświęcone, przywileje. Do niego m. in. należy głowa każdego wieloryba, złowionego na brzegach Anglii. Poza tym do króla należy każdy pierwszy jesiór złowiony w wodach Wielkiej Brytanii. Na ucieleśnienie królowej Wiktorii podano na podstawie tego przywileju jesióra złowionego w Tamizie. Poza tym od poszczególnych obywateli i notabłów królestwa, władca otrzymuje co roku obrus wartości 3 szylingów, parę białych gołębi, dwa białe za-

jące, katapultę, funt kminu, konia z uprzężą, parę szkantanych pończoch, obęgi, szperko, futro, czapkę nocną, lance wartości dwóch szylingów. Nadworny krawiec króla winien mu co roku dać srebrną szpilkę. Część tych dziwnych przywilejów nie ma obecnie zastosowania, odbywa jednak w okresie przygotowań do koronacji. To też do siedziby króla napływają codziennie najróżniejsze dary, symbol dawnego stosunku lennego panów angielskich do korony.

Fenomenalna broda

Małąc dwanaście lat już się musiał golić

W miejscowości Vandenesse we Francji żył w roku 1840 niejaki Louis Goulon, który, mając lat dwanaście, musiał się regularnie golić. Zarość jednak stała się z każdym miesiącem silniejszy wokół policzka tak, że musiał pozostawić go. W dwa lata później urosła mu już broda długości pół metra, sięgając piersi. Mały Ludwik miał wówczas dopiero lat czternaście. Gdy miał lat dwadzieścia, broda sięgała mu już do kolan. Od tej chwili stała się coraz dłuższa, osiągnąca dwa metry sześćdziesiąt centymetrów długości. Była przy tym wówczas już całkowicie siwa. Pan Goulon był wzrostu średniego o wysokości jednego metra pięćdziesiąt centymetrów.

Przez całe życie czyniono mu propozycje występów w różnych cyrkach lub w specjalnych imprezach, ofiarując duże sumy pieniędzy. Odrzucał wszystkie jednak z pogardą, pracując w odlewni żelaza jako robotnik.

Z tak długą brodą został pochowany, gdyż do końca życia rostała mu stała.

TELEGRAMY

ANGIELSKO - NIEMIECKIE ROZMOWY MORSKIE

BERLIN. Komentując dotychczasowe rezultaty niemiecko - brytyjskich rozmów morskich w sprawie zawarcia dwustronnej umowy, ograniczającej jakościowo zbrojenia na morzu w Berlinie oświadcza, że wynik tych rokowań oznacza usuniecie przeszkód, uniemożliwiających dotychczas przystąpienie Rzeszy do francusko - brytyjsko - amerykańskiej umowy morskiej z roku 1936 która — jak wiadomo — oświadczyła była dla innych mocarstw morskich. Przystąpienie Rzeszy uniemożliwiałoby również wysuniecie zastrzeżeń przez Rosję Sowiecką co do tej floty na Dalekim Wschodzie. Zasadniczym jednak powodem nieprzystąpienia Rzeszy do wspomnianej umowy było stanowisko Francji która uchylała się od tego by przez zawarcie umowy morskiej z Niemcami uznać ograniczenia zbrojeń morskich Rzeszy poza ramami Traktatu wersalskiego.

JAGODA JESZCZE NA WOLNOŚCI

MOSKWA. Wiadomość, podana przez jednego z dzienników londyńskich o aresztowaniu b. komisarza spraw wewn. Jaxody, nie odpowiada rzeczywistości. Kola oficjalne wiadomości tej zaprzeczają w sposób jak najbardziej stanowczy zaznaczając, że Jaxoda w dalszym ciągu pozostaje na stanowisku ludowego komisarza łączności.

UBYTEK POBOROWYCH W CZECHACH

PRAGA. Rada ministrów uchwaliła projekt noweli do ustawy wojskowej, przewidującej możliwość podnoszenia przez rząd ustawowego kontyngentu rekruta bez każdorazowego ustawowego ustalania liczby. Dotychczasowy kontyngent ustawowy wynosi 70 tys., przy czym minister obrony narodowej może kontyngent podnieść o dalszych 5 tys.

Na uwagę zasługują głosy kilku pism tuż wskazujące na spadek przyrostu naturalnego w Czechosłowacji. Pisma podkreślają, że problem populacyjny jest ściśle związany z zagadnieniami wojskowymi i np. „Vecer” zapytuje, czy przy wielkim spadku przyrostu naturalnego będzie można za 20 lat wybrać z poborowych w wieku lat 21 potrzebny kontyngent rekruta.

CORAZ MNIEJSZY PRZYROST LUDNOŚCI WE WŁOSZACH

RZYM. Prasa w dalszym ciągu zajmuje się zagadnieniem zmniejszania się liczby urodzin we Włoszech, przypominając niedawny głos „Popolo d' Italia”, który stwierdził, że podjęta przez faszyzm w ciągu ostatniego 10-letnia walka o wzrost ludności Włoch, zakończyła się niepowodzeniem.

„Stampa” turyńska, omawiając problem populacyjny w innych państwach, przytacza przykład Anglii, gdzie sytuacja jest znacznie gorsza niż we Włoszech. Trudności innych państw — zauważa „Stampa” — nie mogą jednak uwolnić Włoch od trosk własnych. Przed wojną liczba urodzin we Włoszech wynosiła 32 na 1000 rocznie, w r. 1930 — już tylko 26,7 a w r. 1936 — spadła do 22,2. Dane, dotyczące pierwszych dwóch miesięcy br., z głównych miast północnych Włoch, wskazują, iż obecnie sytuacja może być jeszcze gorsza.

PRELEGENT SOWIECKI W OPRESJI

NOWY JORK. Rada ambasady sowieckiej w Waszyngtonie Umański wygłosił w tutejszym klubie społecznym Town Hall odczyt o nowej konstytucji Wywoływał dyplomatę sowieckiego, który chwali „liberalizm” nowego ustroju w Sowietach najwidoczniej nie trafił do przekonania słuchaczom skoro prelegentowi po odczytaniu stawiano dość kłopotliwe pytania. np.: „Dlaczego religia jest w Związku Sowieckim przez śladowana, dlaczego w Sowietach nie ma wolności prasy i słowa, dlaczego przedstawiciele opozycji politycznej są rozstrzeliwani itp. — „P. Umański niewątpliwie wyszedł z Towu Hall z przykrym smakiem w ustach” — zaznacza sprawozdawca „New York Herald”.

SUROWA ZIMA W TEHERANIE

TEHERAN. W Teheranie panuje wyjątkowo surowa zima. Temperatura dochodzi do 6 i 7 stopni mrozu Okoliczne góry pokryte są grubą warstwą śniegu, droga na Bagdad zupełnie zatarasowana przez śnieg.

KIDNAPERZY CZYHAJA NA PIĘCIO-RACZKI KANADYJSKIE

W Corbell, w prowincji Ontario, zapanała niepokoju, rozeszły się bowiem pogłoski, iż banda kidnaperów zamierza porwać pięcioraczkę, które są dumą i sławą Kanady. Wiadomość tę roznieśli prasa i wobec wzburzenia, wywołanego pogłoskami, policja obstawiła szpital w Dafoe, gdzie znajdują się pięcioraczki, zarządzając ściśle kontrolę nad wszystkimi odwiedzającymi. Pogłoski mają swe źródło w relacji jednego z podróżnych, przybyłego autobusem z Buffalo, który przypadkowo podsłuchał rozmowę dwóch podejrzanych osobników o wyglądzie cudzoziemskim.

7e śląskich kopalń i hut

„Suchty” z węglem

(Jofe) Akcja mająca na celu zaopatrzenie wsi w tani węgiel, zapoczątkowana przez Wspólnotę Interesów, postawiła niejako na porządku dziennym cenę węgla, jako zasadę jego powszechności w użyciu. Doświadczenia bowiem poczynione w tej akcji mówią nam, że widać chętnie nabywać będzie węgiel, o ile cena jego dostosowana będzie do siły kupna wsi. Jeżeli więc, to tym bardziej... miasto.

Tymczasem prasa warszawska informuje, że zakulisowe rozmowy na temat udziału przemysłu węglowego w akcji obniżenia wsi w opał z kopalń, przedstawiają się wręcz rewelacyjnie. Przemysł podobno zgadza się na obniżkę węgla dla wsi o... 5 zł na tonnie (obniżka Wspólnoty Interesów była większa), a wzamian — żąda zwyczajki ceny w miastach o 2 zł.

A więc znowu uwiłaocniła się ze strony przemysłu węglowego chęć przerwania rzekomego ciężaru dopuszczenia wsi do udziału w spozyciu węgla kosztem mieszkańców miast, którzy i tak placą wygórowane sumy za „czarne diamenty” w okresie dla siebie trudnym, bo w okresie zimowym.

zwiększenia stanu zatrudnienia na kopalniach — nie dopomoga.

P. dyr. inż. Roehr w odczycie swym o tanim węglu dla wsi zaznaczył, między innymi, że pełne powodzenie akcji sprzedaży węgla na wsi wymaga społecznego podejścia do tej sprawy i że sprzedaż ta musi być pozbawiona wszelkich momentów spekulacyjnych.

Stuszność tego powiedzenia odnosi się nie tylko do wsi, ale także i do miast, których mieszkańcy w okresie kryzysu przyzwyczaili się do bardzo skąpego opalania mieszkań węglem. Możemy to zaobserwować w miastach położo-

nych w bardzo bliskim sąsiedztwie zagłębi węglowych, jak i w miastach, które u siebie na terenie posiadają kopalnie węgla. Jest to następstwem kryzysowego „zaciskania pasa” i pomimo wszystko ciągle jeszcze wysokiej ceny węgla w sprzedaży.

Każda więc próba nowej podwyżki cen węgla oddala nas od powrotu do dawnych norm opalania mieszkań w mieście węglem, a tym samym od wzmożenia produkcji kopalni i powiększenia ich zalóg.

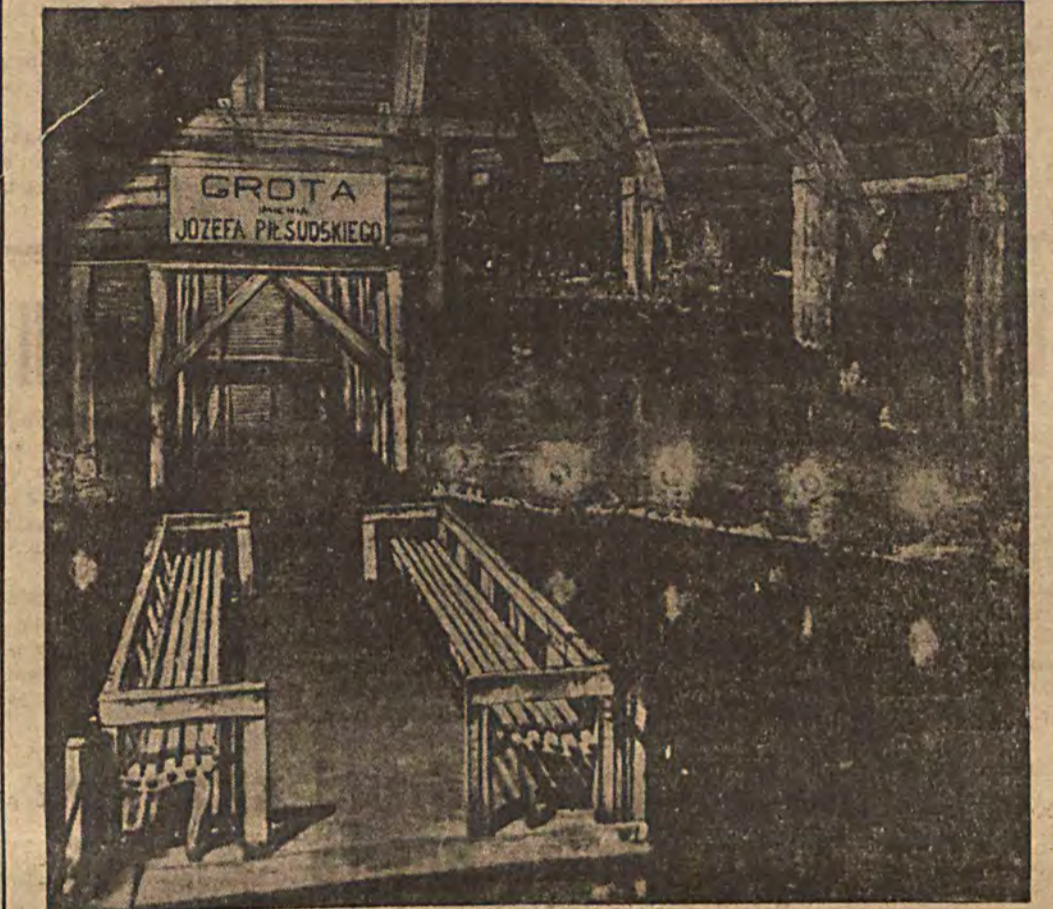
A pod tym przecieć kątem widzenia maszerujemy z węglem na wieś, no i do miast.

Taż sama prasa warszawska donosi o wykryciu olbrzymiej afery węglowej w stolicy naszego państwa. Mianowicie okres silnych mrozów, jakie mieliśmy w styczniu wykorzystali hurtownicy węgla do narzucenia kupcom zajmującym się detaliczną sprzedażą węgla nowego haracz w formie... odstępnego za węgiel. Stało się to w ten sposób, że w okresie trwania mrozów znikł naraz najpopularniejszy w Warszawie gatunek węgla kuchennego z kopalni „Flora” w Zagłębiu Dąbrowskim. Węgla tego nie można było dostać drogą normalnego kupna — a tylko za „laskawym” odstępnem 10 zł za tonnę. Podobnie działo się z innymi gatunkami węgla. Dochodziło do tego, że hurtownicy pod presją organizowali zebrania detalistów, na których obietnicą udziału w przyszłych zyskach zachęcali kupców detalistów do występowania do władz administracyjnych o zgodę na podwyżkę ceny detalicznej węgla.

W sprawę wdaly się władze. Nastąpiły aresztowania. Część aferzystów węglowych na czas ulotniła się z gorącego dla nich terenu.

Donosząc o tym prasa warszawska podnosi, że do afery węglowej doszło pomimo powstania Zrzeszenia Hurtowników Węgla, utworzonego właśnie pod hasłem uregulowania stosunków na warszawskim rynku węglowym. Na Zrzeszenie to prasa warszawska zrzuca też moralną odpowiedzialność za rozpętanie spekulacji węglem.

Zestawiając te dwie wiadomości dalecy jesteśmy od twierdzenia, że zachodzi tu łączność w działaniu. Jedno jest tylko pewnym, że tak wyżej omówiony warunek przemysłowców, jak i machinacje dyktatorów węgla na rynku warszawskim (a nie tylko warszawskim) — bynajmniej wzmożeniu konsumpcji węgla nie sprzyjają i do szczęśliwego rozwiązania kwestii wzmożenia produkcji węgla, a tym samym do



Grota Józefa Piłsudskiego w kopalni soli w Wieliczce z przepięknym jeziorem solnym, przez które przepławia się promem.

Sytuacja w przemyśle śląskim w dalszym ciągu pomyślna

Katowice, 19 lutego.

Pomyślna sytuacja, w szczególności w górnictwie, hutnictwie i koksowniach na Śląsku — utrzymuje się nadal. Świętówek na kop. nie ma, jakkolwiek w ub. roku o tej samej porze, notowaliśmy świętówki na kopalniach.

Produkcja idzie pełną parą. Należy się spodziewać, że pomyślny sezon zimowy dla kopalń utrzyma się w tym roku co najmniej do kwietnia a to ze względu na zwiększone kontyngenty wywozowe na węgiel do Francji i Belgii.

Dr. Jrena Turowska
W kopalni białych diamentów

III.

Podziw turystów budzą również ogromne groty kopalni w Wieliczce. W jednej z nich zwaną Salą Łętowskiego albo Balową znajduje się barwny witraż, dzieło znakomitego malarza Włodzimierza Tetmajera, przedstawiające średnio-wieczną legendę o św. Kindzie i jej cudownym pierścieniu.

W tej właśnie sali na przyjęcie wycieczek zagra muzyka, zwykle orkiestra górnicza, a tańce. Nie można jednak zbyt wiele czasu poświęcać zabawie, gdyż trzeba jeszcze przejść wiele długich chodników i setki drewnianych schodów, chcąc poznać wnętrza wielkich salin.

Bez przewodnika możnaby zginać w tym labiryncie wąskich chodników, które raz pną się strumą pochylnią w górę, to znowu opadają w dół, raptownie się rozszerzają i oto słajemy znowu w jakiejś kom. orze na drewnianym pomieszczeniu, bo koinora załana jest wodą. Tajemniczo błyskają światła lampek elektrycznych, odbijają się w ciemnej toni podziemnego jeziora.

W innej Kom. orze — Michalowie, która powstała w ciągu lat 1717—1761 można podziwiać delikatne, krzyżowe belkowanie podtrzymujące ciężar stropu. Kom. ora ta powstała wskutek wydobycia z tego miejsca aż miliona centnarów soli!

Na uwagę zasługuje również Kom. ora Drozdowa, tu bowiem leżą jawne narzędzia górnicze pokryte warstwą wykrystalizowanej

soli. W Grocie Józefa Piłsudskiego, nazwanej tak z okazji zwiedzenia salin wielkich przez Pierwszego Marszałka Polski, mamy jezioro podziemne. Ciche i tajemnicze, zgęstniałe od soli, są jego ciemne fale usłone, czy zastyle, jak lawa. Żaden powiew nie męci powierzchni słonej, gęstej wody. Na jeziorze znajduje się prom, którym kilka osób może być przewiezionych na brzeg, a z ciemnych wód w powodzi kolorowych lampek wylania się rzęsiście oświetlona figura świętego Jana Nepomucena.

Podziemna wędrówka po kopalni kończy się w Kom. orze Sienkiewicza wykutej, w soli spizowej. Jest to jedna z bardzo imponujących rozmiarami komór, bowiem jej długość wynosi 56 m. Człowiek wydaje się tutaj drobną okruszyną zagubioną w fantastycznym świecie podziemi. Czy naprawdę tylko fantastycznym? Dla nas przybyłych w chwili wypoczynku kopalnia rzęsiście oświetlona ma jakiś odświętny i czarodziejski wygląd, przypomina zakłete pałace z bajek dzieciństwa. A przecieć tam dzień w dzień w głębokościach sięgających 315 m pracuje zastęp górników, półtora tysiąca ludzi, wyrabując sól, która jest dla nas do życia tak potrzebna. W 1926 roku saliny wielkie wyprodukowały 110.251 ton soli, w roku 1935 produkcja wzrosła o około 70 tysięcy ton. Świadczy to o tym, że praca wielickiego górnika jest intensywna. Wśród wielu królów kopalnianych bogactwa solne należą w Polsce do największych.

Znowu jesteśmy na powierzchni ziemi w jasnych blaskach słońca. W słońcu — pamiętając chwil spędzonych w kopalni — widzimy drobne białe kryształki, które nie pozwalają zapomnieć o tamtym czarodziejskim, dziwnym świecie. Toteż skoro tylko nadarzy się sposobność, z ochotą powędrujemy znów labiryntem chodników wielkich najgłębszą częścią przejści dla władców tych podziemi — polskich górników.



Marszałek Józef Piłsudski w r. 1919 zwiedzający kopalnię w Wieliczce.

Pielęgnowanie urody

Miło nam podzielić się z Sz. Czytelniczkami wiadomością, że Delegatka Naukowa Uniwersyte de Beaute „Cedib” w Paryżu, p. D-rowsa Z. Ehrenpreisowa, zatrzyma się w Katowicach dnia 24 i 25 bm. (środa i czwartek), gdzie w Hotelu Monopol udzielać będzie bezpłatnych porad kosmetycznych. Bezpłatne zaproszenia wydają chętnie wszystkie perfumerie i drogerie. Cieszcie się, piękne Panie. (o)

Chałupnicy — nowocześni niewolnicy pracy

Zdawałoby się, że okres niewolnictwa pracy, tak powszechnej w XIX wieku, w epoce tworzenia się wielkoświatowego kapitału, został zdecydowanie za nami, i że nowoczesne formy organizacji życia gospodarczego wykluczają zupełnie możliwość wyżysku sił ludzkich. Tymczasem jest jednak inaczej. Zachowała się jeszcze jedna, najniższa forma egzystencji ekonomicznej, forma, która niestety licznie jeszcze rzesze ludzkie degraduje do rzędu prawdziwych pariasów. Są to chałupnicy.

„Dziennik Poznański”, żądając jaknajrýchlejszej reformy chałupnictwa w Polsce, staje w obronie tych najniższych dołów naszego rzemiosła i naszej pracy.

„Liczba chałupników w Polsce zwiększa się. Przyczynił się do tego kryzys, który wszystkie zdeklasowane, bezrobotne jednostki wpędził do szeregu tych ludzi; przyczynia się do tego również propaganda chałupnictwa, która widzi w chałupnictwie nowe źródło dochodu dla bezrobotnej ludności wiejskiej. Los chałupników jest dostatecznie znany. Groszowe zarobki, wyzysk pośredników zwłaszcza żydowskich, straszna nędza i straszne warunki bytowania. Jeżeli rozwój chałupnictwa pójdzie dalej tą samą drogą, cały problem chałupnictwa stać się może prawdziwą klęską społeczną.”

Mówi się coraz częściej o konieczności ujęcia tego problemu w jakiejś ramy państwowo-społeczne, mówiono o ratunku chałupników na drodze spółdzielczej. Rzemiosło chrześcijańskie również zdeklarowało się z pomocą gospodarczą nad chałupnictwem. Wszystko to zostało chwilowo na papierze.

„Dziennik stwierdza, że —

„Tymczasem chałupnik w dalszym ciągu szyje koszule po 20 groszy za sztukę, buty za 2,20 zł itp. przy czym by zarobić na nędzną egzystencję pracuje po 20 godzin na dobę.”

Możemy tu dokonać tylko małej poprawki, dotyczącej chałupników szewskich. Więc w okręgu najbardziej chałupniczym, jakim jest kielecczyzna, szewc-chałupnik otrzymuje od wykonania jednej pary obuwia najwyżej 40—50 groszy, a są wypadki, że dostaje 12 groszy od pary. Tak jak np. w Wolbromiu. Wielka jest więc różnica między 12 groszami, a 2 zł 20!

Ma rację jednak „Dziennik Poznański” mówiąc, że —

„tego problemu nie można zostawić bez konkretnego załatwienia. Z jednej strony nie możemy propagować rozwoju chałupnictwa, urządzić wystaw prac chałupniczych, a z drugiej strony obowiązek patrzeć na wynędzniałe dzieci chałupnicze, chorobv starszych i bezprzykładowy cynizm żydowskich pośredników. Rzucone projekty reform w chałupnictwie powinny znaleźć się najszybciej w realizacji. Bo to wsty! Nędzy nie wolno przeciągać w nieskończoność, rzucając jej przy tym tylko obietnice poprawy i lepszego jutra. Tak rozdział się zawsze bolszewizm z jego najgorszymi skutkami społecznymi i gospodarczymi.”

Dokoła sprawy zarobków wozaków

Jak już informowaliśmy, na skutek wystąpienia Komisji Międzyzwiązkowej przemysłowcy węglowi wysunęli kontrprojekt regulacji zarobków wozaków i dzionkarzy na kopalniach śląskich. Charakterystyczną cechą tego kontrprojektu jest to, że opiera się na zasadzie szczegółowego podziału stawek według rodzaju pracy na określonym stanowisku. Projektem przemysłowców zajmowała się w dniu wczorajszym podkomisja międzyzwiązkowa powołana do regulacji plac wozaków. Przypuszczac należy, że podkomisja uznała projekt przemysłowców za nie do przyjęcia, albowiem stwarza on 12 grup zarobkowych, podczas, gdy dotychczas na kopalniach jest od 3 do 7 takich grup, a pomimo to istnieją niewyczerpane spory zarobkowe.



Przy zbyt wysokim ciśnieniu krwi...

... pić KAWĘ HAG, wolną od kofeiny!

Wycie sportowe i wychowanie fizyczne

Polska — Szwecja 3:0 (0:0, 3:0, 0:0)

Bramki strzelili Kowalski, Burda i Wołkowski

Z Londynu przyszła miła wiadomość o zwycięstwie reprezentacji Polski w spotkaniu ze Szwecją w meczach eliminacyjnych o mistrzostwo świata w hokeju. Polska wygrała pewnie 3:0, przy czym wszystkie trzy bramki padły w trzeciej tercji ze strzałów Kowalskiego Burdy i Wołkowskiego.

Wczoraj Polska grała z Kanadą późnym wieczorem, a dziś spotka się w ostatnim meczu eliminacyjnym z Francją.

Inne mecze dały wyniki następujące: Anglia — Niemcy 6:0. Czechosłowacja — Norwegia 7:0, Kanada — Francja 12:0, Węgry — Rumunia 4:1.

Pierwsza tercja upłynęła na grze ostrożnej obu stron. Przeciwnicy badali się wzajemnie i szukali słabych punktów. W tym okresie gry doskonale spisali się polska defenzywa, która skutecznie odparła szereg niebezpiecznych ataków szwedzkich. W drugiej tercji Polacy przypuścili generalny atak na bramkę szwedzką i w rezultacie zdobyli trzy bramki. Trzecia tercja nie zmieniła już wyniku, tym bardziej, że drużyna polska, mając zapewnione zwycięstwo grała bardzo ostrożnie, nie wysyłając się zbyt, aby się nie przemieścić przed czekającymi ją jeszcze meczami.

Pierwszy sukces w Chamonix Br. Czech czwarty w skokach do kombinacji

CHAMONIX. W środę w Chamonix w konkursie skoków do kombinacji olbrzymi sukces odniósł Bronisław Czech. Zajął on czwarte miejsce w konkursie za trzecim Norwegami, wysuwając się w ten sposób na pierwsze miejsce wśród państw środkowej Europy i spychając na dalsze pozycje nawet świetnych narciarzy Szwecji i Finlandii. Jest to największy sukces, odniesiony dotychczas przez Polskę na mistrzostwach świata w Chamonix. Dzięki temu sukcesowi Bronisław Czech sklasyfikował się na 7-e miejsce w klasyfikacji kombinacji norweskiej. Drugi z Polaków Andrzej Maruś zajął w konkursie skoków 7-e miejsce, a w kombinacji norweskiej 14.

Ogólne wyniki kombinacji norweskiej już podaliśmy. W konkursie skoków pierwszym był Norweg Fossum, przed Norwegiem Kaarby i Norwegiem Birgerem Ruud.

Mistrzostwa lekkoatletyczne w hali w Katowicach

W niedzielę 28 bm. odbędą się II mistrzostwa lekkoatletyczne zimowe Okręgu w hali Miejskiego Ośrodka W. F. przy ul. Pałuborskiej w Katowicach.

Godzina 10 rano zawody kobiece i juniorów. Program zawodów przewiduje: skoki: wdal z miejsca i z rozbiegiem, wwyż z rozbiegiem, — rzuty, pchnięcie kulą.

Godzina 14 zawody męskie: Program zawodów przewiduje: skoki: wdal z miejsca i z rozbiegiem, wwyż z rozbiegiem, pchnięcie kulą, oraz skok o tyczce.

Zgłoszenia do zawodów wraz ze startowem w wysokości 20 gr od konkurencji należy kierować do O. Z. L. A., najpóźniej do 25 lutego. Zgłoszenia spóźnione lub nadstane bez startowego nie będą uwzględnione.

Mistrzostwa indywidualne Śląska w boksie na rok 1937

Ostateczny termin zgłoszenia zawodników do indywidualnych mistrzostw Śląska na rok 1937 upływa z dniem 5 marca 1937 r. Zawody odbędą się w Katowicach.

God przenosi się do „Wawelu“?

„Przegląd Sportowy“ donosi: „Według krążących w Krakowie pogłosek doskonale piłkarz śląski God zasilić ma szeregi „Wawelu“. Do „Wawelu“ ma ponadto wstąpić kilku dobrych piłkarzy, odbywających w Krakowie służbę wojskową.“

Nie wiadomo ile jest prawdy w tej notatce, gdyż byli już raz pogłoski o tym, że God opuszcza K. S. Śląsk, lecz nie sprawdziły się.

Mistrzowie Śląska młodzików

Wydział Sportowy Śl. O. Z. B. zweryfikował wyniki indywidualnych mistrzostw młodzików Śląska na rok 1937 — tytuły mistrzowski zdobyli: Waga musza: Kolas Stanisław — Pol. KS. Katowice, kogucia: Strzoda Sylwester — KS. Zw. Strzel. Katowice, piórkowa: Uszko Wilhelm — Pol. KS. Katowice, lekka: Różański Franciszek — Pol. KS. Katowice, średnia: Wieczorek Antoni — KS. Zw. Strzel. Katowice, półciężka: Mrozek Alfred — KS. Slavia Ruda Śl., ciężka: rozegrana zostanie w terminie późniejszym.

Jędrzejowska, Tarłowski i Hebda w Monte Carlo

W dniu 22 bm. rozpoczyna się w Monte Carlo międzynarodowy turniej tenisowy, na którym Polska reprezentowana będzie przez trzy czołowe rakiety: Jędrzejowską, Hebda i Tarłowskiego.

Po turnieju w Monte Carlo odbędzie się szereg innych turniejów międzynarodowych na Riwierze. Turnieje te stanowią trening dla czołowych zawodników europejskich, przed meczami o puchar Davisa. Tarłowski, jak wiadomo, prawdopodobnie nie wyjedzie, gdyż ma trudności paszportowe.

Ruch zdobył ponownie puchar M. S. Z.

Corocznie nadawany jest jednemu z klubów piłkarskich wędrowny puchar Mistrzostwa Spraw Zagranicznych za najlepsze rezultaty w zawodach z klubami zagranicznymi. Za wyniki w roku ubiegłym pu-

char ten przyznany zostanie ponownie drużynie K. S. Ruch (Wielkie Hajduki), która tym samym zdobyła puchar na własność. Wręczenie pucharu nastąpi podczas walnego zgromadzenia PZPN.



Trójmecz szermierczy Łódź — Śląsk, rozegrany w Katowicach w dniach 13 i 14 bm. zakończył się zwycięstwem Śląska 4:2. Na zdjęciu drużyna śląska w szabli: Kener, Paszek, Karwicki, Sobik i Kandzia.

Pogoń najlepszą drużyną hokejową Śląska

Pogoń — Dąb 4:1 (1:0, 2:0, 1:1)

Na sztucznym torze w Katowicach został wczoraj rozegrany mecz pomiędzy Pogonią a Dębem, mający charakter lokalnych derby. Mecz zakończył się stosunkowo wysokim zwycięstwem Pogoni 4:1 jakkolwiek zupełnie zasłużonym. Bramki dla zwycięzców zdobyli Ursoń 2, Wilimowski i Calka, dla Dębu Kmęciński. Pogoń była w sumie drużyną znacznie lepszą, bardziej bojową, a przede wszystkim atakującą. W sumie drużyna znacznie lepszą, bardziej bojową, a przede wszystkim atakującą. W sumie drużyna znacznie lepszą, bardziej bojową, a przede wszystkim atakującą.

W drużynie Dębu najlepiej grali kanadyjczyk Thompson, który robił co mógł, Art, który jednakże na na sumieniu jedną bramkę i

Kncyński. Reszta grała chaotycznie, a przytem z wyraźnym pechem. Szczególnie słaby Kucer. Tarłowski w bramce bronil w wielu trudnych sytuacjach i nie ponosi winy za utracone bramki. Obydwie drużyny grały brutalnie, przy czym pierwszeństwo trzeba dać Pogoni, a w szczególności Dońcowi, grającemu niesłychanie dziko. Dlatego też prowadzący obiektywnie zawody p. Trytko zmuszony był usuwać niektórych graczy z lodu. Mimo to jednak wydaje się, że w każdym sezonie mecz Pogoń — Dąb będzie największą lokalną atrakcją hokejową.

REWANŻOWY MECZ K. S. CHORZÓW — T. S. SZOPIENICE

W niedzielę 21 bm. o godz. 14 spotka się K. S. Chorzów z niedawnym swym pogromcą T. S. Szopienice w meczu rewanżowym. Zfuzjowane kluby Szopienice utworzyły h. s. ną drużynę, która odnosi na swym terenie same sukcesy — lecz dopiero w meczu rozegranym na obcym terenie przekonamy się o faktycznej wartości drużyny. W przedmeczcu o godz. 12 spotkają się rezerwy „Ruchu“ z W. Hajduk i gospodarzy.

TURNIEJ PING-PONGOWY W BOGU-CIACH

Sekcja ping-pongowa przy Oddziale Młodzieży Powstańczej w Bogucicach urządza 21 bm. o godz. 9 na sali Domu Ludowego mistrzostwa ping-pongowe Bogucic. Zgłoszenia na miejscu.

KONSEKWENCJE ROZEGRANEGO MECZU W BREW ZAKAZOWI

Jak już pedawaliśmy w Sosnowcu odbył się mecz bokserki międzynarodowy pomiędzy reprezentacją Sosnowca a BTK. Budapeszt. Mecz odbył się wbrew zakazowi PZB. W wyniku — wydział sportowy PZB. postanowił zawiesić sekcję bokserki polskiego K. S. i Makabi (Sosnowiec) oraz wystąpić z wnioskiem do zarządu PZB. o skreślenie obu klubów z listy członków.

OTTO PODAŁ SIĘ DO DYMISJI

P. Otto zgłosił w tych dniach rezygnację z funkcji trenera P. Z. P. N. Rezygnacja została przyjęta, wobec czego kontrakt PZPN. z p. Otto wygasa w dniu 28 lutego br.

WYCIECZKI NA PIŁSKO I NA BARANIĄ

Harcerski Klub Narciarski w Katowicach organizuje w niedzielę 21 lutego br. wycieczki: na Piłsko — wyjazd z Katowic w sobotę, 20 bm. o godz. 15.10. Zbiórka na dworcu w hali pierwszej o godz. 15.00. Powrót z Ravezy w niedzielę 21 bm. o godz. 17.58 — przyjazd do Katowic o godz. 21.27. na Baranią Górę — wyjazd z Katowic o godz. 21.27. o godz. 6.08. Zbiórka na dworcu w hali 1 o godz. 5.45. Powrót z Głębowic 20.55. W razie niesprzyjających warunków atmosferycznych HKN. zastrzeżenie sobie odwołanie wycieczki.

Z WALNEGO ZEBRANIA KLUBU CYKLISTÓW „REKORD“ JANÓW

W tych dniach odbyło się doroczne walne zebranie Klubu Cyklistów „Rekord“ Janów, przy którym udziale członków. Ze sprawozdań wybranych członków, „Rekord“ jako jeden z najbucniejszych klubów na Śląsku uzyskał wyróżnienie imprez kolarskich. Po udzieleniu honorowego zarządu przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: Władysław Buechs jako prezes, Hubert Rusecki sekretarz, Stefan Kucharski wiceprezes, Franciszek Radwański skarbnik.

Piotrków — miasto pokrzywdzone przez dzieje

Rys historyczny

Prócz Krakowa i Warszawy, były jeszcze dwa miasta, które odegrały olbrzymią rolę w dziejach Polski; miasta te — to Piotrków i Lublin. Bezspornie starszym i bardziej zasłużonym jest Piotrków, bowiem Lublin staje się głośnym wówczas dopiero, gdy Piotrków zaczyna tracić znaczenie, jako ośrodek życia politycznego. Początki miasta giną w legendarnej mgle. Od niepamiętnych też czasów Piotrków rządzi się prawem miast niemieckich. Pierwszy kościół zbudował tu w XII wieku tajemniczy Piotr Dunin, fundator pono siedemdziesięciu kościołów w Polsce. Na widownię dziejową występuje w XIII wieku, w tym czasie odbywają się tu sejmy szlacheckie — jeszcze bez udziału króla. Król Władysław Łokietek znajduje tu schronienie w wieży Farnej przed uzurpatorem Wacławem czeskim. Odzyskawszy tron, odbudowuje z gruzów Zamek i funduje klasztor Dominikanów. Budowle te wykończył i miasto murem opasuje następca Kazimierz Wielki. Pożar w XIV wieku niszczy miasto i jego przywileje. Dźwiga go Władysław Jagiełło. Odtąd Piotrków wzrasta i nabiera znaczenia. Odbywają się tu sejmy, synody, wybory królów, hołdy mistrzów krzyżackich, a od Stefana Batorego, trybunały koronne, które ustały dopiero w 1792 r.

Jednak niedaniem było miastu rozwijać się pomyślnie. Dwa wielkie pożary: na pocz. XVI w., później w roku 1731, dwukrotne zdobywanie m. przez szwedów i dwukrotne odbijanie go przez St. Czarnieckiego i Jana Koniecpolskiego (1.1566—68) i zaraza morowa w 1705 poważnie zachwiały rozwojem m. Później przemarsze i łupieżce wojsk napoleońskich w 1806 i 1813 r. i znowu ogromny pożar w 1863 r. (połowa miasta) prowadziły dalej dzieło zniszczenia. Po drugim rozbiórce Polski m. zupełnie upadło.

Dzieje Piotrkowa bogate są pod względem historycznym rycerskim i kulturalnym. Tu rozwijała się historia Polski, z tą szła oświata na spory obszar kraju ze słynnych szkół pijarskich założonych za Władysława IV-czynnych przez półtora wieku, tu oręż polski okrywał się chwałą. Kwitło tu życie religijne czego dowodem nasze kościoły zakonne, cudowny obraz M. B. Trybunalskiej (u Jeżuitów), cudowny starożytny krucyfiks (u Fary w kaplicy barokowej). Rozwijało się tu rzemiosło, którego cenne pamiątki mamy w kościołach — szczególnie: okucia i odrzwia w kośc. O.O. Bernardynów i malowidła w bocznych nawach kośc. O.O. Jeżuitów, dochowane do dziś. Własnymi siłami dokonywano tu dzieł wiekopomych (dzieś do prostego wybielenia kościoła sprowadza się „artyistów”). Jak we wszystkich starzych m. tak i tu rzemieślnicy strzegli murów i baszt obronnych m. przed wrogiem i samowolą szlachty. Miał P. i swój „hejnał”, a było nim wieczorne codzienne bicie w dzwon u Fary 9 razy za poległe pod Warną—w obronie upadającego Bizancjum — rycerstwo polskie. Zwyczaj ten trwał przeszło czterysta lat.

Nasuwa się pytanie, co pozostało nam z tej dawnej chwały. Odpowiedź nietrudna: prócz pięknych kościołów (i to nie wszystkich) bardzo niewiele. Kilka ulic, szczątki Zamku, oraz kilkanaście starych, zniekształ-

conych domów. Ale nie zostało prawie nic z dawn. pergaminów cechowych, gmerków mieszczzańskich, starożytnych podsielni przed domami, z wersetów z Pisma św.... Nie pozostała również ani jedna z bram starożytnych... a było ich trzy: Krakowska, Sieradzka i Wolborska.

Prócz tego ratusz m. baszty obronne... Było to wszystko jeszcze w połowie XIX w. Dopiero w 1868 r. kazał to wszystko zburzyć satripa moskiewski gubernator Kochanow — na pół wieku przed zamartwychwaniem Polski!

Lublin miał lepsze szczęście, bo nie tylko, że zbierał plony posiane przez Piotrków, ale i do dziś zachował wiele z dawnej wspaniałości. Dziś m. stutysięczne cieszy się rozwojem gospodarczym, ma uniwersytet, bądymaga się nawet radiostacji własnej.

A Piotrków? Czemże jest dzisiaj Piotrków? — głuchym zaściankiem — przedsiönkiem do wielkiej Łodzi. Nie zachował ani charakteru starożytnego, ani niema przed sobą dróg do rozwoju — tak jest pokrzywdzonym przez dzieje.

Nareszcie uproszczenie przy meldunkach obywateli

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ukazać się ma okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie uproszczenia meldunków zarówno w zakresie czynności, stanowiących obowiązek obywatela, jak i czynności, nałożonych na gminy.

Z dniem 1-ym kwietnia r. b. ulegną znacznemu skróceniu meldunki obywateli, przebywających czasowo w danej miejscowości i zamieszkałych bądź w hotelach, bądź też w mieszkaniach prywatnych, uproszczone również zostaną zameldowania wycieczek i pielgrzymek, których obowiązek meldunkowy będzie zredukowany do zgłoszenia w gminie przez kierownika wycieczki tylko liczby jej uczestników.

Dotychczasowy system meldowania służby domowej, przewidujący z góry miejsce jej stałego zamieszkania w miejscu zamieszkania chlebobodawców ulegnie zmodyfikowaniu w kierunku rozluźnienia tego związku, a to z uwagi na znaczną jej ruchliwość.

Uproszczenia zaś, dotyczące czynności gmin — przez zmianę schematu korespondencji

międzygminnej oraz uchylenie obowiązku prowadzenia t. zw. rejestru domów — dadzą gminom możność poważniejszego zredukowania pracy działów ewidencji ludności. (Iskra)

Urlop p. Starosty

Pan Starosta Ignacy Strzeński przebywa na zimowym urlopie wypoczynkowym z małżonką w Krynciu. Zastępstwo zwierzchnika administracji piotrkowskiego powiatu pełni wicestarosta Tarnawski.

Z Komisariatu P.P.

Powrócił do Piotrkowa i objął urzędowanie w Komisariacie policji państwowej Kierownik Komisarz Mieczysław Nickles, który jako znany sportowiec odbywał kilku tygodniowy kurs narciarski w Worochcie.

Wkłady oszczędnościowe P. K. O. w styczniu 1936 r.

W miesiącu styczniu wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających, wykazują znaczny wzrost.

Stan wkładów wzrósł z 11.427.940, osiągając na dzień 31 stycznia 1937 r. sumę z 674.977.109.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających w P.K.O. W ciągu stycznia b.r. P. K. O. wydała 53.445 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31.1.1937 r. ogólną ilość 2.329.148 czynnych książeczek.

Szantaż

Tomczyński Józef, mieszkaniec Bełchatowa, który został zatrzymany w dniu 14 b.m. za dokonanie szeregu napadów rabunkowych, na parę dni przed zatrzymaniem go, wysłał list do właściciela majątku Słupia, gm. Kluki, Mroczkowskiego Stefana, z żądaniem doręczenia jego matce Eleonorze Tomczyńskiej 200 zł w terminie 4 dni, a w razie odmowy groził zemstą. Matka Tomczyńskiego w roku 1933 pracowała w majątku Słupia, skąd została wydalona za to, iż syn jej tenże Józef Tomczyński dokonał kradzieży spiżarni w tym majątku, za co został skazany na 7 miesięcy więzienia. Chciał on, aby mu Mroczkowski wypłacił żądaną sumę w formie rekompensaty za karę więzienia, którą dostał.

Zakopany płód

W dniu 16 bm. polu Tokarka Jana, zam. we wsi Niedyszyna, gm. Bełchatówek, został wykopany w piasku płód ludzki.

Na fali radiowej

Boska Aida w Radio Transmisja z Opery Warszawskiej

W roku 1870 zamawia egipski Kediw u słynnego wówczas 60-letniego Verdiego operę, dla uświetnienia uroczystości otwarcia kanału sueskiego. Treść tej opery miała być, według polecenia, osnuta na wycinku z historii faraonów.

W przeciągu krótkiego czasu komponuje Verdi do libretta Ghislanzoni'ego „Aidę”, za imponującą sumą 150.000 franków.

Mimo, iż dzieło powstało w tempie tak szybkim, oraz, że temat został ściśle określony, należy ono do najwspanialszych i najbardziej popularnych utworów literatury operowej, po dziś dzień ściągając tłumy publiczności na widowienie wszystkich teatrów świata.

Powszechnie znane są dzieje pięknej księżniczki etiopskiej Aidy, która wzięta do niewoli, służy księżniczce egipskiej Amneris. Obie kochają pięknego i bohaterskiego Radamesa. Radames jednak po nieudanej próbie ucieczki woli śmierć niż porzucenie ukochanej Aidy.

W jeszcze większym stopniu niż sama fabuła opery, rozpowszechnione są jej poszczególne przebiegłe, iście verdioskie arje i fragmenty wznuszające, rzewne i tak bardzo melodyjne. Triumfalny marsz po zwycięskim powrocie Radamesa z wojny, jego aria „Boska Aida”, modły kapłanek w świątyni znane są doskonale wszystkim.

„Aidę” transmituje Polskie Radio z Teatru Wielkiego w Warszawie w piątek dn. 19 b.m. o godz. 20.10.

W rolach tytułowych wystąpią: E. Bander, H. Leska, Sława Orłowska - Czerwińska, E. Wejścis, A. Michałowski, E. Mossakowski i inni. Dyryguje Jerzy Sillich.

Nagroda Polskiego Radja dla najlepszego wykonawcy mazurków Chopina

W związku z III Międzynarodowym Konkursem im. Fryderyka Chopina, który odbywał się będzie w Warszawie, Polskie Radio ufundowało nagrodę dla najlepszego wykonawcy mazurków Chopina. Nagrodę stanowi maska pośmiertna Fryderyka Chopina wykonana w srebrze.

Sobotni wieczór w domu przy otwartym głośniku

W sobotę dn. 20.11 o godz. 19.30 organizuje Rozgłośnia Poznańska tak mile zawsze przez radiosłuchaczy przyjmowany „Wieczór przy mikrofonie”. I tym razem przygotowany został bardzo urozmaicony program w wykonaniu orkiestry, zespołu revellersów oraz wybitnie miejscowych solistów. M. in. weźmie udział para artystów operetkowych: Jadwiga Fontanówna i Kazimierz Dembowski. Program „Wieczoru przy mikrofonie” trwać będzie z przerwą na „Nowości literackie”, „Dziennik wieczorny” i pogadankę aktualną, przez dwie pełne godziny. Dzięki dobrej muzyce i dobremu tekstem — wieczór ten sprawi radiosłuchaczom prawdziwą przyjemność. Bezpośrednio po ukończeniu audycji z Poznania wystąpi przed mikrofonem śpiewaczka estońska Helmi Einer, która wykona szereg arii operowych,

w Piotrkowie

MÓWIĄ ŻE...
...Aronek już dostatecznie eksploatawał p. Ł. i zaangażował do swojej „roboty” nowego ofiarę p. K., pracującego zarobkowo w przedsiębiorstwie chrześcijańskim.



pieśni artystycznych i ludowych po czym przez godzinę Mi. Orkiestra Polskiego Radja pod dyr. Z. Górzynskiego wykona szereg utworów współczesnej muzyki tanecznej i rozrywkowej z udziałem „Czwórki diowej”.

Radiowy koncert starej muzyki

Muzyce dawnych kompozytorów poświęcony jest koncert dn. 20.11 o godz. 17.00 transmitowany przez wszystkie radiofonie z Krakowa. W programie figurują utwory mistrzów XVIII, przeznaczone w całości dla gitary i klawesynu, twory francuskich klawesynistów oraz dwa staropolskie utwory opracowane przez F. Macalika. Wykonawcami koncertu będą: F. Macalik (wiola da gamba) oraz M. Sacewiczowa (klawesyn).

Polskie Radjo dla Polaków z zagranicy

Corocznie zjeżdża do Polski duża grupa młodzieży polskiej z różnych krajów Europy i Ameryki na kurs wiedzy o Polsce. Młodzież ta, która zna Polskę przeważnie tylko z opinii wiazań swoich rodziców, poznaje się z krajem ojczystym, jego kulturą, jego zdobyciami społecznymi i urzędzeniami, z wiedzianą najpiękniejszego miasta okolicy. Poznają się oni również między sobą, dowiadują się, jak żyją Polacy w różnych terenach, nawiązują węzły koleżeństwa z młodzieżą polską żyjącą w kraju. Dzięki tym kursom młodzież polska z zagranicy poznaje swój kraj i utrwala swoją łączność z odepniętą ojczyzną. Audycję dla Polaków z zagranicy studiującej w kraju Audycję opracowała Irena Gombrowicz. Audycja nadana zostanie o godz. 19.00.

Kwartet fortepianowy J. Brahmsa przez radio

Dn. 19.11 o godz. 17.15 usłyszymy arcydzieło muzyki kameralnej Kwartet fortepianowy A-Dur Brahmsa, który odegra znani muzycy: Gertruda Konatkowska, oraz członkowie „Polskiego Kwartetu Smyczkowego”: Zdzisław Jahnke, Tadeusz Sulc i Dezyderiusz Dankowski.

Kto chce

wygrać milion lub inne poważne wygrane niech kupi los do klasy I 38 Loterii Państwowej w najbliższym liwszej kolekturze

JADWIGA GÓRSKIEJ
PIOTRKÓW TRYB.
Aleja 3-go Maja 34.

Obowiązkiem każdego podoficera rezerwy jest należeć do własnej organizacji